

GŁOS GOSTYNIŃSKI.

Organ społeczno-gospodarczo-handlowy i literacki, tygodnik poświęcony
sprawom Gostynina i okolicy.

Przedpłata: kwartalnie 240 mk.
miesięcznie 80 mk.
num. pojed. 20 mk.
Za przesył. poczt. miesięcz. 20 mk

Rękopisów niezastrzeżonych nie zwraca się.
Listów nieopłaconych nie przyjmuje się.
Artykuły i korespondencje bezimiennne nie będą
uwzględniane.

OGŁOSZENIA: Za wiersz pettlowy je
dnorazowy na 1 str.
i w tekście mk. 50
po tekście mk. 30

Redakcja otwarta od 10—12 i od 2—4

Redaktor przyjmuje od 2—4 po południu.

Co nam dał rok ubiegły?

Rok ubiegły będzie dobrze przez nas wspomniany, przyniósł bowiem nam sporo doniosłych wypadków. Jest on przede wszystkim pierwszym rokiem pokoju, po całych sześciu latach wojny, którą przeżywała ludzkość cała, a w większym jeszcze stopniu odczuł ją naród polski.

Aby zaś Polska nie pozostawiona była samej sobie, co groziłoby nową utratą niepodległości, bo nie zapominajmy, że ma ona zawziętych wrogów, nastąpiło wojskowe porozumienie polsko—francuskie i polsko—rumuńskie; zawartą została ugoda handlowa i polityczna z Czechosłowacją, Francją i Rumunją.

Sejm Ustawodawczy w Warszawie uchwala konstytucję, czyli zbiór praw, którymi odtąd naród rządzić się będzie.

Jako zakończenie morderczej wojny polsko—bolszewickiej, zostaje podpisany pokój w Rydze, na mocy którego ustaloną została nasza granica wschodnia, setki tysięcy naszych braci ma możliwość powrotu do kraju, a zrabowane dzieła sztuki, nauki, prze-

mysłu i gospodarstwa, choć w części, zostaną nam zwrócone.

Na Górnym Śląsku odbył się plebiscyt, który wykazał światu, że ta prastara ziemia jest prawdziwie naszą. Wywołał on następnie powstanie, a krew wtedy przelana bardziej jeszcze dowiodła polskości tego kraju. Po dłuższym wreszcie oczekiwaniu, uchwałą Ligi Narodów Śląsk został podzielony, a chociaż ten podział nie zgadzał się z naszemi oczekiwaniami, to jednak przypadnie nam dużo kopalń i fabryk, a spora liczba ludności połączy się z Macierzą.

Odbył się powszechny spis ludności, który wykaże, ile Polska posiada ludności wogóle, ile ludności poszczególnych wyznań, ilu piśmiennych, a ilu analfabetów, ilu rzemieślników, rolników, kupców, robotników i t. p. Słowem, spis ten da możliwość poznania założeń, oświaty, uprzemysłowienia i stopnia rozwoju kraju.

Ogłoszony został dekret o wyborach do sejmu wileńskiego, aby dać możliwość wypowiedzenia się ludności, czy chce należeć do

Polski, czy też do Litwy.

Podpisana została umowa z wolnem miastem Gdańskiem, na mocy której objęte zostały w nasze posiadanie koleje tego miasta i ustalony został wzajemny stosunek.

Wreszcie Sejm Ustawodawczy, na skutek wniosku ministra skarbu, chcąc położyć kres chwiejności naszej marki, chcąc naprawić skarb państwa, powstrzymać drożyznę, zaprowadzić pewien ład i porządek w wydatkach uchwała daninę państwową, nadaje władzę ministrowi skarbu przeprowadzenia różnych oszczędności i stosowania środków ku temu zmierzających.

Naród sam nareszcie przyszedł do przekonania i zrozumiał, że tylko usilną pracą przychodzi się do dobrobytu. Koniec roku ubiegłego wykazał pewne uspokojenie i zrównoważenie w gospodarstwie państwowej i prywatnej. Jest nadzieja, że wszystkie zdobycze roku minionego zostaną utrwalone, pozostaje zatem nieprzerwana, spokojna praca i pilne czuwanie nad tem, aby sprawy nasze, niezłatwione dotąd; zostały w roku bieżącym skutecznie i pomyślnie przeprowadzone.

Lechita.

Odpowiedź na sprostowanie Magistratu.

Wnosząc z treści sprostowania Magistratu (Głos Gostyniński № 2) na moje sprawozdanie z Rady Miejskiej (Głos Gostyniński № 1), zauważyłem, że p. p. członkowie zagorąco wzięli do serca moje uwagi i zupełnie niesłusznie nazwali mnie kłamcą.

Przebiegam myślą zebranie, a oczami leżący przedemną tygodnik i naprawdę kłamstwa dopatrzeć się nie mogę.

Wspominając w owem sprawozdaniu o korzyściach Magistratu, zupełnie nie miałem na myśli jego członków, a tylko Kasę Miejską. Boć im wstrzeźliwiej obchodzić się z wydatkami, tym więcej pozostanie w Kasie pieniędzy. Lato się zbliża, a w lecie — kto wie? — Może znowu wypadnie uchwalić ko-

muś na wywczasylotnie tym razem nie pięćdziesiąt, tylko może sto tysięcy.

Magistrat zarzuca mi, że podburzam ludność przeciwko jej przedstawicielom, tymczasem ja zaznaczyłem tylko jego gorliwą pracę.

Dalej powiedziano, jakoby w sprawozdaniu mojem było, że „przewodniczący przeprowadza takie uchwały, jakie mu się podobają“ Tu jest małe niedopatrzienie, gdyż tam jest wyraźnie napisane: „przewodniczący tak poprowadzi każde posiedzenie, jak zechce“

Dalej w sprostowaniu powiedziano, że w Radzie Miejskiej jest 3 (!) członków z wyższem wykształceniem i 10 (!!!!!) ze średniem.

Zaznaczyć muszę, że wykształcenia radnych zupełnie nie poruszałem, jednak ta wiadomość ucieszy wszystkich, a to dlatego, że Rada Miejska, mając tylu światłych członków, winna zdawać sobie sprawę ze swych postanowień.

Dalej, czy rozumiem wyraz „Magistrat“ i jakie winny być jego obowiązki, napiszę innym razem.

Należy przypuszczać, że Magistrat najwięcej zabolalo to, że ktoś śmiał naruszyć tę, jak mu się zdawało, nietykalną maszynę. Otóż, niestety, czasy despotyzmu minęły bezpowrotnie, ludziska się popsuli, nie drżą już tak bardzo i nic dziwnego, że piszą to, co widzą i słyszą, a piszą tak, jak umieją.

Piotr Michalski.

Dnia 6 stycznia r. b. zgubione zostały dokumenty: Dowód osobisty wystawiony przez M. K. Ż. Dyrekcji Bud. Kol. Państ. w Warszawie, świadectwo zwolnienia z wojska, wystawione przez of. ew. w Plocku, list zastawowy wystawiony przez Polską Krajową Kasę Pożyczkową w Plocku. Wszystkie trzy dokumenty wystawione na nazwisko Władysława Dachtera obecnie Nadz. Budowy Kolei Kutno—Plock.

Przegląd polityczny.

Pomimo nieodpowiedniej pory roku, do wyborów na Wileńszczyźnie stawilo się przeszło 50%, uprawnionych do głosowania. Nawet znaczna liczba kobiet głosowała. Białorusini w większości głosowali na listy polskie tak że z wyborów wyszło do tego czasu tylko 2 Białorusinów. Żydzi już w ostatnich dniach zdecydowali się głosować, a nie mając swoich, głosowali na listy Polskie. Ostateczny wynik wyborów jeszcze nie wiadomy.

Zgromadzeni w mieście Cannes ministrowie aljanccy naradzają się nad ułatwieniem Niemcom wypłaty odszkodowań. Ponieważ prawie w całej Europie już od dłuższego czasu trwa zastój w handlu, a nawet i przemysle, z powodu niskiego stanu waluty w niektórych państwach i braku wogóle kapitału obrotowego, postanowiono tamże zaprosić wszystkie państwa na konferencję do miasta włoskiego Genui aby radzić nad poprawą finansów państw europejskich nie wyłączając nawet i Rosji.

Parlament Irlandzki, wbrew dowodzeniom tymczasowego prezydenta de Walery, większością głosów przyjął Ustawę rządu angielskiego o samodzielności Irlandji i wybrał na prezydenta umiarkowanego obywatela Griffitha.

Nasz sejm obecnie radzi nad ustawą wojskową, przewidującą 2 lata służby czynnej do 40 lat w rezerwie, a potem do 50 w pospolitem ruszeniu. Liczebność armji w czasie pokoju ma wynosić 250 tysięcy.

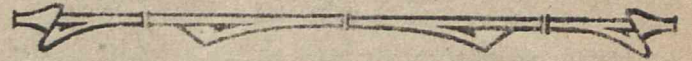
Wszystkie stronnictwa zdają sobie sprawę, że Polska musi jeszcze mieć silne przygotowanie wojskowe i, nagadawszy się podług zwyczaju, zgodzą się na przyjęcie ustawy.

*

*

*

TĘSKNIM ZA TOBĄ



*Tęsknim za tobą, ty ścięty nasz lesie,
Coś nam w dzieciństwie mucił szunem pieśni,
Wspomnień twych echo ku nam zwicher niesie
Choć pnie wyrwane pokryły już plesni.*

*Zal nam cię piękny sosnowy nasz borze,
Szczytami koron sięgający chmury,
Ziemie gdzieś wyrósł, dzisiaj rolnik orze,
A słońce świeci gdzie mrok był ponury.*

*Tęsknim do ciebie lesie nasz prastary,
Wydarto pnie twe, z barbarzyńską mocą,
Umilkły, dawno ptaszał twoich gwary,
I kwiat paproci nie zakwita nocą.*

*Zal nam cię sosno. stara matko boru,
Ciebie, piorunów gromy oszczędzały,
A gdyś modlitwy szeptała wieczoru,
Ręce vorinkiel'a śmierć straszną zadaty.*

*Nie obroniły cię lzy nasze, żale,
Ni wizerunek Matki Bożej świętej,
Który przybito ku czci Jej i chwale,
Na tobie sosno, bezlitośnie ściętej.*

*Zal nam was bluszcze, i wrzosy zielone,
Liljowe fioletki, białe anemony,
Dzwonki błękitne, rosą upertone,
I przeuroczych róż leśnych korony.*

*Do ład siekiery brzmi odgłos nam echem,
Widzim jak płacizwo ulata strwożone,
Patrzym jak puchacz z dzikim strasznym
śmiechem,*

Spogląda nocą na pnie drzew zwalone.

*Tęsknim więc ścięty lesie nasz za tobą,
I nieraz nocą marzym wspomnień snami,
Widzim twą zielen, pokrytą żalobą,
Słyszym szum sosen — i budzim się z łzami*

J. P.

Cztery prawdy.

1. Że od Bałtyku do Karpat, od rzeki Odry do Dźwiny i Dniepru zamieszkuje naród polski w liczbie z górą 29 milionów ludzi i że kraj ten stanowi naszą od tysiąca lat Ojczyznę.

2. Że Ojczyzna nasza jest dziś wolną i niepodległą, posiada piękne i urodzajne ziemie, piękne splawne rzeki i bardzo bogata jest we wszelkie podziemne skarby i że stanowi potężne państwo i może egzystować politycznie i ekonomicznie jako niezależna jednostka, gdyż naród nasz polski miał i ma do tego prawo.

3. Że naród nasz polski tylko sam przez powszechną oświatę i solidarny patriotyzm; przez udoskonalenie powszechnego charakteru narodu, przez mądre i solidarne działanie całego narodu może wybrnąć z nędzy

KAZIMIERZ OGOŃCZYK-MAKOWSKI,

Obraz starego kawalera.

Stary kawaler, jest to dziwna istota, której nie miała zamiaru stworzyć natura. Jego istnienie powstało z reszty materiałów, jakie od ukończenia wielkiego dzieła pozostać mogły. Nieszczęściem dla niego, wszystkie najdelikatniejsze uczucia zużyte zostały przy utworzeniu istot przeznaczonych do społecznego życia, a to wszystko, co do utworu starego kawalera potrzebnym było, wystarczyć zaledwie mogło do napelnienia formy tego śmiesznego kształtu, w jakim go dziś widzimy. Jednakże ażeby stary kawaler niewydawał się tak cierpkim i nudnym, potrzeba było koniecznie dodać do materiałów istność jego składających, znaczną ilość

ekonomicznej i podnieść swój dobrobyt narodowy i państwowy.

4. Że dla trwałej egzystencji i swej niepodległości naród polski powinien wyzbyć się grzechów głównych, które zgubiły Polskę, a wyrobić sobie cnoty właściwe szczęśliwym narodom Zachodu i Ameryki Północnej, oraz działać solidarnie, cierpliwie, przezornie i wytrwale, jako przystoi dobremu Polakowi.

Jeden z wielu.

PODZIĘKOWANIE.

Z powodu wydania 1-go numeru „Głosu Gostynińskiego“ następujące osoby złożyły w naszej Redakcji ofiary na Ambulatorjum (Stacja mleczna w Gostyninie)

pp. Leon Popławski	500 mk.
„ Mozes Brokman	200 „
„ Antoni Plewko	200 „

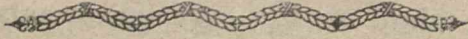
Za co Administracja „Głosu“ w imieniu P. A. K. P. D. składa podziękowanie.

bez miary i wagi miłości własnej, tego to rodzaju uczucia, które pewnie do niczego innego nie służy, jak tylko do wykazania jego niedołężności. Dodała mu jeszcze twórcza, natura odrobinę rozsądku, lecz ten zmięszany z materialem istność jego składającymi przemienił się w przykry i kwaśny ocet, z którego powstało dziwactwo i upór. Tak utworzony kawaler wychodzi na scenę świata, jak bryła bez kształtu i oglądzenia; szczęściem dla niego, jeżeli jaki pogardliwy nie towarzyszy mu nałóg. Nigdzie on sam z siebie nie znajdzie szczęścia, ani się przyczyni do szczęśliwości drugich!

Starego kawalera jedynym jest zatrudnieniem zajęcie się samym sobą, tudzież staranie o przedłużenie chwil spokojnych blagiego swego istnienia.

On kładzie się, aby wstać tylko i znowu

Do Irlicza.



Twoją nieznaną, Irliczu,
Gorącej miłości Zniezu
Powiastkę o pięknej Lili
Czytałem w obecnej chwili.

Kto, jak Ty, piękności służą
Godzien aby wieńcem z róży
Dziewica w rówieśnic gronie
Uwieńczyła jego skronie.

Że Twa Lili kocha szczerze,
Ja Ci to nie bardzo wierzę,
Przebac, lecz może Cię myli
Zbyt młoda i piękna Lili.

Jam doświadczył że kobiety
Oczy ranią jak sztylety
Lecz ich serca twardej duszy
Gorąca miłość nie wzruszy.

wstaje, aby się na nowo położyć. Jego
życie nie zdobią uczucia przywiązania ani
miłości i nigdy sen przyjemny nie przerwie
jego spoczynku. Jeśli stary kawaler prze-
bąknie kiedy językiem czułości lub smaku,
to tylko na pochwałę kawalka pieczeni,
kieliszka wina i ulubionej swojej garkuchni.
„W tym tylko stanie uniesień, kawaler zda-
je się posiadać całą żywość i ogień ko-
chanka“. Stary kawaler unika społeczności
kobiet, unika wszelkiej z nimi zabawy, je-
go tylko praczka, lub jej służąca, są to je-
dyne kobiety z którymi chętnie rozmawia
zbliska i otwarcie, przed każdą inną czcigo-
dną kobietą, kryje się jak dłużnik przed
wierzycielami. Kawiarnia jest jego najmil-
szym schronieniem, tam to kawaler przepędza
większą połowę swego życia, tam się zasila,
jak mówi, najlepszymi w świecie przysma-

Opisz raczej mistrzu pióra,
Jak jest ciężka cierpień góra,
Którą dźwiga chłopiec młody,
Co w miłości ma zawody.

Jako w jego sercu gości
Rozpacz, gdy miast wzajemności
Na zawód przez los skazany,
Żyje cierpieniem złamany.

I tak niech pióro Irlicza
Cierpienia ludzkie wylicza,
A czytelnikom wskazuje
Jak miłość drogo kosztuje.

M I R.

Tym wszystkim, którzy nadesłali nam po-
dziękowanie za inicjatywę i pracę w „Głosie“,
Redakcja składa staropolskie

„BÓG ZAPŁAĆ“.

kami, a skoro tylko podniebieniu swemu
dogodzić może, wszystkie jego żądze speł-
nione zostały.

Taki jest obraz starego kawalera.

Co się z nim stanie po śmierci, tego nie
wiem, gdyż nie jestem ani teologiem, ani
umiem czytać w przyszłości.

Młodzieńcze! Czytając ten smutny obraz,
pamiętaj, że twoje lata szczęścia, lata mło-
dości przemina, zachowaj więc miarę ży-
wota swojego dla społeczeństwa i staraj się
wszelkimi siłami, ażeby na przyszłość i do
ciebie nie zastosowano tego, politowania
godnego obrazu.



KRONIKA

OD ADMINISTRACJI

SZANOWNYCH PRENUMERATORÓW
PROSI SIĘ O ŁASKAWĘ WPLACANIE
PRENUMERATY ZA 1-szy KWARTAŁ
„GŁOSU GOSTYNIŃSKIEGO.“

JASEŁKA W SZKOLE POWSZECHNEJ.

W niedzielę dn. 15 stycznia o godzinie 5-ej pp. odbędzie się jasełka w gmachu szkoły powszechnej.

Bilety w cenie od 100 do 300 mk. nabywać można w kancelarji szkolnej.

W dniu 9 stycznia r. b. policji powiatu Gostynińskiego udało się schwytać od dawna poszukiwanego włamywacza Władysława Kielbasę, przy którym znaleziono pęk wytrychów. Dokonał on ostatnio kradzieży w kaplicy Marjawickiej w gminie Słubice. Kielbasę osadzono w więzieniu.

W tych dniach policja powiatu Gostynińskiego wykryła w domu Wincentego Szmula we wsi Bocieniec gminy Łąck całkowicie urządzoną gorzelnię, przy tem około 20 kilo wódki. Przemysłowców przyłapano na gorącym uczynku. Główny gorzelany, Jakub Cybert znajduje się pod kluczem:

SĄD DORAŻNY

Dnia 14 stycznia r. b. w mieście Gostyninie Sąd Dorażny rozpoznawał sprawę Władysława Walickiego oskarżonego o napady bandyckie dokonane w gm. Duninów pow. Gostynińskiego. Od samego rana w mieście panował nastrój nerwowy, a tłumy ludzi, oczekując niecierpliwie, widoku gościa, ustawiły szpaler od policji do sądu. Około 11-ej ukazuje się bandyta strzeżony przez

policję z uśmiechniętą twarzą i krokiem umiarkowanym dąży do sądu. Sala zapelniona. Od czasu do czasu dają się słyszeć westchnienia i głosy politowania widzów, a oskarżony śmiałym okiem spogląda na obecnych nie zdradzając zupełnie jakiegokolwiek zaniepokojenia. O godzinie 12-ej sąd rozpoczyna rozprawę. Na sali zainteresowanie i emocja. Przewodniczący, sędzia odczytuje protokół dochodzenia, po którym oskarżony przyznaje się do kilku napadów. Po tem następują zeznania świadków, po których można było wywnioskować, że stojący przed sądem Walicki z całą premedytacją dokonywał napadów bandyckich.

P. mecenas Wawrzyniecki wyzyskał wszystkie możliwe środki w celu obrony oskarżonego, lecz nieubłagane prawo poddyktowało sądowi wydanie wyroku skazującego Władysława Walickiego na karę śmierci przez rozstrzelanie.

Cóż na to oskarżony?

Przyjmuje wyrok sądu bez oznak zdenerwowania, co daje do myślenia, że skazany za swoje zbrodnie nie spodziewał się łagodniejszego wyroku. Wyroku sądu dorażnego nie zmienił i Naczelnik Państwa. Następnym dzień jest przedłużeniem dramatu rozpoczętego wczoraj.

Na miejsce stracenia idzie skazany z zupełnym spokojem wiedząc o tem, że za kilkanaście minut zimna mogiła pokryje jego zwłoki.

O godzinie 5-ej stało się zadość sprawiedliwości i salwa z karabinów wytrąciła życie człowiekowi-bandyście.

Zaznaczyć trzeba, że Władysław Walicki pochodził z Duninowa tej-że gminy powiatu Gostynińskiego i napadał łącznie z innymi bandytami, którzy dotychczas nie są schwytani.

Policji powiatu Gostynińskiego, należy się uznanie za energiczną akcję jaką podjęła w celu zwalczania bandytyzmu w naszym powiecie.

Widz.

Z POCZTY. Od 16 stycznia r. b. miejscowy Urząd Pocztowy przyjmować będzie przekazy telegraficzne do 25,000 mk.

Doręczanie pocztowej korespondencji przez listonoszów w niedziele i święta zostało zniesione.

Do kogo należy przestrzeganie, by nie wożono mięsa w deskach od nawozu?

Do kogo należy

wydanie taksy karetkom, w celu ustalenia ceny przejazdu? Jak nam wiadomo, wszystkie miasta już o tem pomyślały dawno.

ECHA WIECU URZĘDNICZEGO.

8 stycznia odbył się w Gostyninie wiec wszystkich pracowników państwowych, na którym powzięto odpowiednie rezolucje i wysłano je telegraficznie prezydentowi ministrów, ministrowi skarbu, marszałkowi Sejmu i związkowi zawodowemu pracowników państwowych.

Jednocześnie utworzono Komitet Wykonawczy na powiat Gostyniński, do którego mają wejść delegaci wszystkich związków urzędników państwowych.

ZEBRANIE NAUCZ. SZKÓŁ POWSZ.

W niedzielę, dnia 8 stycznia, o godzinie 4 p. p. odbyło się zebranie oddziału Gostynińskiego Naucz. Polsk. Szkół Powsz.

Na zebraniu tem założono protest do Związku Naucz. Polsk. Szkół Powsz. w Warszawie przeciw potrąceniu nauczycielom, posiadającym ziemię, zapomogi odzieżowej i zasiłku świątecznego.

NA PLEBISCYT WILEŃSKI

Do łaskawego zużytkowania donoszę, co następuje.

Miejscoowy Starosta, p. A. Pinakiewicz na skutek otrzymania odezwy od Komitetu Wielkiego Tygodnia wileńskiego w Warszawie powołał Powiatowy Komitet, do którego weszli: pp. X. Kanonik Edward Szczodrowski, Pastor Szmidt, Jan Benedykciński, Gustaw Moczarski, Józef Ozdowski, Michał Żyliński, Andrzej Czapski i Edward Ozdowski.

W krótkim niezmiernie czasie wypadło Komitetowi zbieranie ofiar zorganizować. Postanowiono więc: wystosować odezwy do Rad Gminnych i Miejskich o uchwalenie z funduszków tychże pewnych sum, wezwano Koło Akademickie Gostyniaków do urządzenia zbiórki ofiar przed kościołami w Gostyninie po nabożeństwie w dniu 25 grudnia 1921 r. i zorganizowania wieczoru sylwestrowego: uproszone panie zajęły się zbieraniem składek na listy; p. Starosta uzyskał od właściciela kina, p. Dobaczewskiego przekazanie czystego dochodu z przedstawień w dniu 25 i 26 grudnia r. ub. Organizowanie i zbieranie ofiar w Gąbinie powierzono pp. Stef. Kęsickiemu i Stanis. Małeckiemu.

Dzięki usilnym staraniom p. Starosty przy współudziale pp. Benedykcińskiego i Żylińskiego, a nadewszystko ofiarnej pracy członków Koła Akademickiego Gostyniaków, Komitet zebrał następujące sumy:

Od Rad Gminnych: w Duninowie 16800 mk; w Skrzanach 9348; w Sannikach 10000; w Kiernozi 10000; w Czerninie 1189; w Pacynie 10000; w Luceniu 7600; w Słubicach 10000 w Dobrzykowie 4000; w Ratajach 20000; w Łącku 1200; w Szczawinie 15000; od Rady Miejskiej w Gostyninie 100000 w Gąbinie 75000; z dobrowolnych ofiar zebranych: w Gąbinie 54037; w gm. Kiernozi 3380; w gm. Pacynie 535 w gm. Luceniu 8804; w gm. Słubice 7612; w gm. Dobrzyków 23463; w gm. Skrzany 3964; w gm. Szczawin 42344; od Komitetu zbiórki ofiar w gm. Rataje m. 37590 f. 50; od p. Henryka Tomezaka ze Szczawina 500; od p. Ant. Zajęzkowskiego z Gostynina (jako karę) 1000; od proboszcza Parafji Dobrzyków 2000; od Nauczyciela szkoły w Dobrzykowie 2300; Proboszcza parafji Sanniki 5000; od p. Stanisława Kolankiewicza z Podgórza 1000; od właściciela kina „Polonja“ w Gostyninie p. Dobaczewskiego 12214; od Sędziego Śledczego w Gostyninie, p. Szalewicz 1000; od Koła Akademickiego Gostyniaków 150000 od p. Małeckiego z Gąbina 50000 od Dyrekcji Papierni „Soczewka 36484; od Proboszcza parafji Zyc 6094, od p. Józefa Higersbergera z Rataj 2000; z Razem Mk. 741,458 fen. 50.

Z powyższej sumy przekazano Komitetowi Wielkiego Tygodnia Wileńskiego w dniu 3 stycznia 1922 r. 600000 m.

Pozostałe sumy i w dalszym ciągu wpływające ofiary Komitet postanowił użyć na zaopatrzenie wyjeżdżających do Wilna plebiscytowców niezamożnych, przeznaczając na każdego po 7000 marek. Pozostałość przekazana będzie Komitetowi w Warszawie, który pozostaje pod protektorem Marszałka Sejmu.

Z powyższego sprawozdania widzimy, że w większości gmin choć w krótkim bardzo czasie energiczne jednostki z pośród duchowieństwa i pracowników samorządowych, nie żalowały na wezwanie swej pracy poświęcić, by ofiarnością społeczną pobudzić. Złożenie tak okazałej sumy świadczy, jak drogą jest Ziemia Wileńska każdemu sercu polskiemu.

(-) Lubicz

SZARADA

Chcecie rozwiązać? Miejcież to na względzie,
Środkiem roślinna, z boków ojciec będzie,
Już całość macie, a jeśli zechcecie
Bez żadnej troski szaradę zgadniecie.

Za dobre rozwiązanie Redakcja przeznacza książkę drogą losowania.

Rozwiązanie zadania konikowego umieszczonego w № 1. 1922 r.

Ty nie widzisz, słonko z wysokiego nieba,
Jak się sen sprzedaje za kawałek chleba
Ty nie widzisz matki schylonego czoła
Nad kołobką dziecka, co próżno jeść woła.

Dobre i jedno tylko rozwiązanie nadesłała nam p. Marja Walewska, którą Redakcja prosi o przybycie po odbiór książki, jako nagrody w godzinach pomiędzy 2—4

HUMOR I SATYRA

W REDAKCJI

Co Pani dobrodziejka rozkaże?

— Chciałam zapłacić mój rachunek za 2 pierwsze numery Głosu Gostynińskiego i prosić p. Redaktora, o nie przysyłanie tego tygodnika już więcej.

— Jakto, czy pani dobrodziejka ze wszystkim wyjeżdża, że Głosu Gostynińskiego czytać nie chce?

— Nie! tylko córka moja edukację skończyła, więc już chwala Bogu gazetki czytać nie potrzebuje.

Czy u nas może być dobrze?

Ma się rozumieć, że nie, kiedy u nas nazwiska nie odpowiadają swemu zawodowi i wskutek tego ciągle nas spotykają zawody.

Naprzykład: Kowalem nazywa się ten, co jest krawcem, a Krawcem ten, co jest szewcem.

TAPICER

Wykonywa wszelkie roboty w zakresie tapicerstwa.

I. Lewandowski, Kowalska № 8

LEKARZ

Doktor Medyc. WITOLD JURAH

Gostynin, Rynek, 23

Przyjmuje chorych od 10—12 i 3—5.

Z powodu nieszczęśliwego wypadku złamania nogi gabinet mój narazie nieczynny.

O dniu wznowienia przyjęć ogłoszę w „Głosie Gostynińskim”

Z poważaniem D-ta

Józef Krigerman

UDZIELAM KOREPETYCJI

Przysposabiam do egzaminów, specjalność język łaciński.

Wiadomość w redakcji.

Nauczycielka wychowawczyni znająca dobrze niemiecki, muzykę (konserwatorium), poszukuje miejsca do dzieci nie niżej 6 lat. Świadectwa: roczne i trzyletnie. P ostrestante „Gostynin A. J.”

MANICURE

Przyjmie codziennie Ul. Kutnowska № 17

Jest do sprzedania w Gostyninie dom murowany 2 piętrowy 2 oficyny i ogród owocowy 1 morgowy.

Wiadomość w Redakcji „Głosu”

Kupimy sikawkę, używaną w dobrym stanie.

Wiadomość w Redakcji „Głosu”

W lipcu 1921 r. zagubione zostały dokumenty: świadectwo zwolnienia z wojska wydane przez 37 p. p. w Kutnie z rocznika 1899, oraz karta odroczenia, wydana przez P. K. U w Łowiczu, obydwa na imię mieszkańca wsi Stanisławów, gm. Cporów powiatu Kutnowskiego CZESŁAWA OLSZEWSKIEGO, obecnie nauczyciela szkoły powszechnej w Szczawinie poczta Gąbin.

Dn. 28 grudnia na drodze Helenówek—Gostynin, zgubiono dokumenty wydane na imię mieszkań. miasta Gostynina Henryka Rudzińskiego: legitymacja studencka Polit. Warszaw. №3240; karta odroczenia ważna do 15 stycznia 1922 r. wydana przez P.K.U. 21 p. w Warszawie; legitymacja B.P.P.W. № 528. legit. na odznaki ukończenia szkoły Podchor. piech. za №2588 i saperów za №106.

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI: Gostynin, ul. Kutnowska 23; dla depeż: Gostynin, „Głos”

Redaktor: ALEKSANDER SMOLEŃSKI

Wydawca: WŁ. KOZUCHOWSKI

Wydawca: WŁ. KOZUCHOWSKI GOSTYNIŃ

